

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



EDEN,
b. podsekretarz stanu w
ministerstwie spraw zagranicznych,
mianowany został
angielskim ministrem pieczęci
królewskiej.



COMPANYS,
advokat i b. minister hiszpański,
obraný został prezydentem Katalonji.

ROK XII.

PIATEK, DNIA 5 STYCZNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 5

Pościg za zuchwałym złodziejem

na stacji Justynów. — Policjanci oddali kilka strzałów za uciekającym
Ranny złodziej został przewieziony do Łodzi

Łódź, 5 stycznia.

(ig) Dziś w nocy na linii kolejowej Łódź—Koluszki działy się wręcz niesamowite sceny: toczył się pościg za złodziejem kolejowym, obfitujący w niezwykle ciekawe momenty.

Posterunki policyjno-kolejowe już dawno były poinformowane o kradzieżach, jakie dokonywał na kolei Stanisław Gabara, zamieszkały w Bedoniu pod Łodzią. Wszelkie wysiłki by go przyłapać na gorącym uczynku spełzły jednak na niczem, ponieważ Gabara zręcznie wyślizgiwał się z opresji i umiał zawsze udowodnić jego alibi.

Wczoraj późnym wieczorem zauważono go jak przemykał się wzdłuż wagonów kolejowych na stacji Justynów. Niezwłocznie puszczono się za nim w pogoń. Złodziej kolejowy, widząc, że został rozpoznany, rzucił się do ucieczki.

Z szybkością i zwinnością kota przeskakiwał przez buforty kolejowe, wdrapał się na dach wagonów i uciekał wzdłuż dachu kolejowego.

Wielokrotne wezwania policji pozostały bez skutku. Złodziej uciekał w dalszym ciągu. Wówczas posterunkowi, widząc iż może on ująć pogoń, zrobili użytek z broni. Gdy na trzykrotne we-

zwanie Gabara nie zatrzymał się, porzucał do niego strzelać.

Gabara biegł jeszcze parę chwil, gdy nagle potknął się, zaczął chromać i wre-

szcie padł na ziemię. Jak się okazało został on bardzo ciężko ranny. Pociągiem przewieziono go natychmiast do Łodzi i na stację Łódź-Fabryczna we-

zwano pogotowie ratunkowe. Rannego złodzieja kolejowego w ciężkim stanie odstawiono do szpitala św. Józefa. Dochodzenie w toku.

130 górników żywcem spalonych

Zwłoki 10 robotników zdołano już wydobyć z pod ziemi. — Pożar kopalni nie został ugaszony

Praga, 5 stycznia.

Katastrofa, jaka wydarzyła się na kopalni w Oseku, przybrała obecnie straszne rozmiary. Jak wiadomo początkowo nastąpił wybuch, w wyniku którego około 40 robotników zostało za-

sypanych. Obecnie wybuchł na kopalni również pożar.

Niema już żadnej nadziei uratowania górników zasypanych w kopalni Nelsona.

Dotychczas wydobyto 10 trupów,

pod ziemią zaś znajduje się do tej pory 129 górników. Ogień wewnątrz szybu dotychczas nie zagaś.

W związku z katastrofą, szef administracji okręgu kopalń został zawieszony w czynnościach. Dla zbadania przyczyn katastrofy powołano specjalną komisję.

W ciągu dnia dzisiejszego w czeskim ministerstwie spr. zagr. złożyli wizyty wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego, m. in. również poseł R. P. dr. Grzybowski, celem wyrażenia współczucia z powodu strasznej katastrofy. Do kancelarii prezydenta republiki Masaryka napływają bezustannie depesze z wyrazami współczucia z całej Europy.

**

O przyczynie katastrofy nie można jeszcze niczego pewnego powiedzieć. W każdym razie jest pewnym, że jeszcze wczoraj w południe kopalnia była wolna od ognia. Raporty inżynierów górniczych były wczoraj w południe normalne i nie dawały powodu do żadnego zaniepokojenia.

Prezydent ministrów Malypeter i minister opieki społecznej, którzy przybyli na miejsce katastrofy odjechali dzisiaj w południe do Pragi. Do okręgu nawiedzonych katastrofą przyjechało wielu posłów.

Kiedy wznowione zostaną obrady

konferencji rozbrojeniowej

Paryż, 5 stycznia.

Z Genewy donoszą, że data zebrania się komisji głównej konferencji rozbrojeniowej została wyznaczona warunkowo na dzień 22 stycznia b. roku. Ścisły termin wznowienia prac konferencji będzie mógł być wyznaczony dopiero podczas obrad rady Ligi Narodów, które rozpoczynają się w Genewie 15 stycznia.

Do tego czasu przewidują, że kancelarie dyplomatyczne będą w stanie podjąć zasadnicze decyzje co do dalszych prac w Genewie.

Londyn, 5 stycznia.

(t) Pisma angielskie donoszą o posiedzeniu rady wojennej, jaka się odbyła przed kilku dniami w Moskwie. Posiedzenie to związane było z aresztowaniem kilku oficerów japońskich, przy których znaleziono dokumenty, stwierdzające, że Japonja zamierza przystąpić w roku bieżącym do wojny z Sowietami. W naradzie wzięli udział Woroszyłow, Blücher, Budienny i Iwanow. Rząd sowiecki ma zamiar ogłosić dokumenty znalezione przy oficerach japońskich.

W Rumunji panuje spokój

Król Karol zaprzecza, jakoby był uwięziony w pałacu

Londyn, 5 stycznia.

„Evening Standard“ odbył dzisiaj rozmowę telefoniczną z redakcją londyńskiej z królem Karolem rumuńskim na zamku w Sinaja.

W Londynie obiegały fantastyczne pogłoski, jakoby król Karol zamknięty był w swoim pałacu i nie mógł się z niego ruszyć pod groźbą zamachu.

Gdy król Karol podszedł do telefonu oświadczył najpierw powoli po angielsku: „Ja nie potrafię mówić po angielsku“.

Wobec tego dalsza rozmowa odbyła się po francusku. Redaktor „Evening Standard“ zapytał: „W Londynie kursuje pogłoska, że Wasza Królewska Mość jest zamknięty w pałacu w Sinaja?“

Król Karol odpowiedział: „To jest nieprawda. Jestem wolny i mogę pójść dokąd mi się podoba“.

Wówczas redaktor zapytał: „Jak się przedstawiają obecnie warunki w Rumunji?“

Na to król Karol odpowiedział: „Wszystko jest normalne“ — powtarzając to zdanie dwukrotnie.

„Evening Standard“ podaje także szczegóły rozmowy z obecnym w pałacu podsekretarzem stanu Mawrodi, który oświadczył, że pogłoski te są zwykłym wymysłem i że król pozostaje w pałacu tylko dlatego, że jest przeziębiony. Gdy następnie redaktor „Evening Standard“ zapytał o panią Lupescu, Mawrodi odpowiedział: „Członkowie rządu nie interesują się losem pani Lupescu. Cóż nas to obchodzi. My jesteśmy zajęci sprawami państwa. Ja osobiście nawet nie wiem, gdzie ona się znajduje. Jakkolwiek jest prawdopodobne, że przebywa gdzieś w Rumunji“.

Wymiana więźniów politycznych

między Austrią a Niemcami

Wiedeń, 5 stycznia.

Komunikat urzędowy donosi, że b. narodowo-socjalistyczny poseł do sejmiku dolno - austriackiego Leopold, aresztowany w lecie roku zeszłego pod zarzutem zdrady stanu, został wczoraj wypuszczony na wolną stopę. Śledztwo karne przeciw niemu toczy się w dalszym ciągu.

Równocześnie nadeszła do Wiednia z Monachium wiadomość o wypuszczeniu na wolność przez władze bawarskie wybitnego publicysty austriackiego dr.

Strachwitza, aresztowanego przed kilku miesiącami. Strachwitz był wybitnym działaczem katolickim. Koła katolickie interwenjowały kilkakrotnie u władz niemieckich w sprawie jego uwolnienia.

Wiedeńskie koła polityczne sądzą, że równoczesne uwolnienie z więzień szeregu osobistości politycznych tak w Austrii, jak i w Niemczech nie jest rzeczą przypadkową, lecz wynikiem jakiejś umowy wymiennej.

Parlament francuski

rozpocznie się 9 stycznia

Paryż, 5 stycznia.

W kołach parlamentarnych przewidują, że rozpoczynająca się w dniu 9 stycznia sesja parlamentarna może mieć nieoczekiwanie burzliwy przebieg.

Dwie wielkie sprawy znajdą się od razu na porządku dziennym jeszcze przed rozpoczęciem debaty budżeto-

wej. Jedną z nich będzie sprawa katastrofy kolejowej pod Lagny, drugą zaś panama finansowa w Bayonne.

W tej ostatniej sprawie zgłosili już interpelacje posłowie prawicowi, socjalistyczni i niesocjalistyczni. W sobotę jest przewidziane posiedzenie rady ministrów.

PANORAMA

największy i najciekawszy tygodnik popularny od dnia 1 stycznia powiększył objętość. Numer bieżący ukazuje się w sobotę dnia 6 b.m. w objętości

20 stron

druku wielkiego formatu

Cena za numer obniżona do

20 groszy

Wspaniale ilustrowany numer zawiera liczne artykuły sensacyjne, reportaże nowe, humor, rozrywki umysłowe itp.

ZĄDAĆ WSZĘDZIE

„Importer ryb“ fabrykował sacharynę

Podejrzane skrzynie. — Fikcyjne nazwisko i fikcyjny adres. — Policja poszukuje pomysłowego „fabrykanta“

Wilno, 4 stycznia.

W tych dniach wykryto tajemny skład sacharyny przy ul. Beliny nr. 1. Wobec tego, że ani dozorca tego domu ani właściciel n. Józef Gilels nie mogli udzielić w tej sprawie żadnych wyjaśnień, wytoczono dochodzenie przeciwko Gilelsowi.

Właściciel domu p. Gilels złożył w policji następujące zeznanie:

W połowie grudnia roku ubiegłego zgłosił się do niego jakiś wytwornie ubrany gentelman, który przedstawił się jako importer ryb z Łotwy, i oświadczył, że chce wynająć od p. Gilelsa skład, celem przechowania w nim importowanej ryby.

Rzekomy importer przedstawił się jako Chaim Rabinowicz zamieszkały przy ulicy Polawskiej 22. Rabinowicz zgóry zapłacił p. Gilelsowi żądane komorne i otrzymał klucze od lokalu.

Gilels skonstatował, iż do mieszkania poczęto zwozić jakieś skrzynie. Sądził on że znajduje się w nich urządzenie, potrzebne dla składu ryb. Dopiero po dokonanej przez policję rewizji dowiedział się, że w jego lokalu mieściła się tajemna fabryczka sacharyny.

Po ujawnieniu tej fabryczki p. Gilels niezwłocznie udał się na ulicę Polawską 22, lecz tutaj z przerażeniem dowiedział się że żaden Rabinowicz tam nie mieszka.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**

Wobec tego, że przed rokiem podobny wypadek wydarzył się również przy ulicy Kalwaryjskiej zachodzi przy puszczeniu że w Wilnie grasuje jakiś sprytny fabrykant sacharyny który od najmuje lokale pod przybranym nazwi-

kiem i tem samym zabezpiecza się przed przykremi konsekwencjami.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem zatrzymania sprytnego „fabrykanta“

Krwawa tragedia miłosna w Białymstoku

Konduktor dwoma strzałami rewolwerowymi zamordował kochankę. — Trzecim strzałem szalencie odebrał sobie życie

Białystok, 4 stycznia.

Niezwykła tragedia miłosna rozegrała się w mieszkaniu Apolonji Sawickiej przy ul. Stolecznej 27.

Sawicka, 25-letnia panna, podbiła serce o 10 lat starszego od siebie konduktora P.K.P., Edwarda Pawłowskiego, człowieka żonatego, ojca kilkorga dzieci.

Krytycznego dnia Pawłowski przyszedł w odwiedziny do swej ukochanej i po krótkiej wymianie zdań dobył rewolweru i dwoma celnymi strzałami w głowę

**POŁOŻYŁ SAWICKĄ TRUPEM
NA MIEJSCU.**

Trzeci strzał oszalały zabójca wymierzył we własną skroń, ponosząc tak

że natychmiastową śmierć.

Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia władz sądowo-sledczych.

Przez cały dzień dokoła posesji przy ul. Stolecznej 27 zbierały się tłumy gawiedzi, żywo komentując tragiczne to wydarzenie.

Więść o zabójstwie i samobójstwie rozeszła się lotem błyskawicy po całym mieście, zwłaszcza zaś w dzielnicy „Chanajkowskiej“, gdzie denat i jego ofiara dobrze byli znani.

Uwięziona przez 3 dni we własnym kiosku

Upartą kobietę wyeksmitowała wreszcie policja

Lwów, 4 stycznia.

Do kiosku Katarzyny Sierakowskiej, przy ul. Grunwaldzkiej, przyszedł urzędnik miejskiego komisarjatu i oświadczył właścicielce, że musi kiosk opieczetować, dopóki nie zatwóży ona w wydziale budowlanym pewnych formalności.

Usunawszy właścicielkę, przemocą, urzędnik opieczetował kiosk.

Sierakowska jednak dostała się do wnętrza kiosku przez okno. Sumienny

urzędnik opieczetował wówczas również okno i w ten sposób Sierakowska znalazła się w pułapce. Przesiedziała ona w kiosku trzy dni. Sasiadka podawała jej przez ten czas przez specjalny otwór pożywienie.

Wreszcie dowiedziała się o tem policja i przemocą usunęła „aresztantkę“ z własnej woli.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Pulowery artystyczne

tecznej roboty na drutach i szwedkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN.

Kilińskiego 14. 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14.

Tel. 143-21

Kino Dźwiękowe

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40

Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych! Najwspanialsze widowisko filmowe po „Scheherazadzie“ i „Złodzieju z Bagdadu“

URWIS Z HISZPANJI

Parada gwiazd. Rewja humoru i pięknych kobiet. Wspaniałe ewolucje baletu w wodzie.

W rolach głównych: EDDIE CANTOR, najslawniejszy komik Ameryki na czele zespołu 72 girls rewji Cdegiolda z uroczą LIDIĄ ROBERTI.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Pata oraz Kreskówka.

Dźwiękowy Kino-teatr

METRO

Przejazd 2

Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30.

Dziś i dni następnych

12 KRZESEŁ

W rolach głównych **Vlasta Burian, Adolf Dymsha, Zula Pogorzelska**

Passepartout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

Nad program: **Dodatek dźwiękowy.**

Dźwiękowy Kino-teatr

ADRIA

Ceny miejsc: 1 seans 54 i 85 gr., nast. 54, 85 i 1.09.

VARIETE-DANCING

„TABARIN“

Narutowicza 20. Tel. 154-60, 150-66

Codziennie 5-8 FIVE od 10 w. KABARET DANCING

Dziś całkowita zmiana programu

5 Milet's, Din Don

Duet Gronowskich, Duo Charlott, oraz znakomity zespół „The Weinroth — Band“

Ceny konkurencyjne. Gabinety.

DR. MED.

Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe

Andrzeja 5, telef. 159-40

przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-11

Chorzy na RUPTURY, SKRZYWIENIE kręgosłupa i różne kalectwa!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!

Ruptury jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. RUPTURA stale się wielka jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i grzbiecy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kieszki lecznicze bandaże brzuszne.

Zakład ortopedyczny

Ortop. Spec. J. RAPAPORT ze Lwowa

Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77

UWAGA! Od dnia 1 września 1933 r. przyjmuję tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiście zjawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.

Uważam za swój obowiązek WPanu Specjaliście Rapaportowi, zamieszkałemu w Katowicach, ul. Dąbrowskiego 2, i piętro, publicznie podziękować za założenie mi specjalnego bandaża, przy pomocy którego zostałem zupełnie uzdrowiony z ruptury tak, że obecnie już bandaża nie potrzebuję

Ks. JÓZEF BRAŃY, proboszcz obrz. łac.

Doktor

H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne

PIOTRKOWSKA 56

tel. 148-62

od 1 i poł — 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1

Ceny lecznicowe.

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych oraz sukien po suknie niskiej, Narutowicza 21 pop. of. II p.

PRZYBLAKAŁA sie wziętyca, ul. Rokicińska 41, tel. 228-36. Odebrać moze na za wynagrodzeniem.

DR. MED.

S. Kryńska

CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiet i dzieci)

godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4.

Sienkiewicza 34

telef. 146-10

SPRZEDAM okazynie futze z reżektorami w b. dobrym stanie. Wiadomość: ulica Zielona 65, m. 19, III p., od 10-2 i 8-10 wiecz.

DR. MED.

KLINGER

spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (patrzy seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w niedziele i święta od 10-12

Dr. Med. HENRYK

Ziomkowski

specjalista chorób wenerycznych i skórnych.

6-go Sierpnia 2

przyjmuje od 3-4 i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 po poł.

DOKTOR

W. Lagunowski

Piotrkowska 70, tel. 181-83.

CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Gabinet Roentgen - leczniczy.

Przyjmuje od 8.30-10 r. i do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-11

DOKTOR

REICHER

POWRÓCIŁ.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Południowa 28. Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz., w niedziele i święta od 9-11.

MASZYNISTKA przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Radwańska 24, m. 1, tel. 101-11.

Zimno — ale wesoło



Na ślizgawkach gwarno. Młodzież korzysta w całej pełni ze sportu.

Dzieci „noworoczne”



Oto dzieci, które przyszły na świat w Paryżu w noc Sylwestrową.

Pragną zostać gwiazdami



Wszystkie chórzystki marzą o tem, iż uśmiechnie się do nich szczęście i zostaną „gwiazdami” teatru lub filmu.

Nowy Rok na Zamku Królewskim



Zgodnie z przyjętym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia noworoczne na Zamku Królewskim.

Na zdjęciu Pan Prezydent R. P. w otoczeniu członków rządu słucha przemówienia nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi.

Szczęśliwi nowożeńcy



Gary Cooper i Sandra Shaw zawarli związek małżeński. Zdjęcie przedstawia nowożeńców po ślubie, który odbył się w New Yorku.

Codzienna nowelka „Expressu”

Miłość szantażysty

— Nigdybym nie spodziewał się, że mnie spotka tak wielki zaszczyt! — zawołał Fred Vellin, gdy w jego wytwornym numerze hotelowym, zjawił się znany przemysłowiec, Flamington.

— Czemu mam przypisać ten zaszczyt na dla mnie wizytę? Pan przecież jest słynnym milionerem, właścicielem fabryk, kopalni i folwarków, a ja zwykłym, skromnym śmiertelnikiem!

Flamington, otyły, łysy mężczyzna, liczący już przeszło pięćdziesiątkę, odsapnął ciężko i rozsiadł się wygodnie.

— Sprawa jest bardzo poważna — powiedział. — Czy pan jest teraz wolny? Mam wrażenie, że nasza rozmowa dość długo potrwa.

— Ależ, kochany panie — uśmiechnął się Fred — może pan mną całkowicie dysponować.

— A więc przystępuję do rzeczy — rozpoczął przemysłowiec, spoglądając badawczo na wytwornie ubranego, przystojnego młodego mężczyznę. Wiedziałem doskonale, że pan już od dłuższego czasu spotyka się z moją córką, Niną. — Chyba pan zdaje sobie sprawę, że nie cieszyło mnie to bynajmniej. Nie przypuszczałem jednak ani na chwilę, że ta znajomość wasza potrwa długo.

Tymczasem jednak obecnie, dowiedziałem się, że Nina jest w panu zako-

chana, że poprostu straciła głowę. Wynająłem specjalnego detektywa, który szczegółowo zapoznał się z pańską przeszłością. Doniósł mi on, że był pan już trzykrotnie karany za szantaże i oszustwa i że właściwe pańskie nazwisko brzmi zupełnie inaczej.

— To jest trochę nieściste — uśmiechnął się ironicznie Vellin. — Byłem już pięciokrotnie karany. Poza tem zaś, o czem chyba nie wie ów detektyw, jestem obecnie również poszukiwany przez władze za udział w pewnej aferze. Mogę panu zresztą udzielić jeszcze szereg głębszych informacji, dotyczących mojej osoby. Poluję specjalnie na córki znanych milionerów. Gdy którąś z nich rozkocham w sobie, ciągnę z tego zyski. — Przeważnie dostaję odpowiedni okup od rodziców. Taksa wynosi od stu tysięcy franków wwyż.

— Pan jest skończonym łotrem! — syknął przez zęby przemysłowiec.

— Proszę się liczyć ze słowami, panie Flamington, uśmiechał się w dalszym ciągu Fred. — Pańskie transakcje handlowe zapewne również nieraz już kolidowały z kodeksem karnym. Jestem także człowiekiem interesu.

— Ode mnie pan nie dostanie ani grosza! — krzyknął Flamington, uderzając pięścią w stół. — Zwrócę się do policji!

Zgnije pan w więzieniu!

— Może pan nawet z mego pokoju zatelefonować do prefekta policji — odpowiedział spokojnie Fred. — Nie radzę jednak panu. Byłoby to najgorsze wyjście z sytuacji. O pańskiej córce rozpisałyby się natychmiast wszystkie gazety.

Dowiedzianoby się, że ona była moją kochanką, że znała doskonale moją przeszłość i mimo to, w żaden sposób nie chciała ze mną zerwać. Przypuszczam, że ogłoszenie w prasie tych pikantnych szczegółów, bynajmniej nie leży w pańskim interesie.

Flamington milczał dość długo.

Teraz dopiero zrozumiał, że jego przeciwnik był bardzo niebezpiecznym.

— Więc ile pan żąda? — spytał wreszcie cicho. — Proszę wymienić sumę!

— A więc pan już się poddaje? Cieszy mnie to bardzo; — roześmiał się znowu Vellin. — Początkowo, gdy zawarłem znajomość z pańską córką, przy puszczałem, że zażądam przynajmniej 200 tysięcy franków. Pan przecież jest wyjątkowo zamożnym człowiekiem. Ale później zmieniłem zupełnie plan. Pańska córka z każdym dniem coraz bardziej mi się podobała i dlatego w końcu począłem zupełnie poważnie myśleć o ślubie.

— Zlituj się pan nade mną — jęknął przemysłowiec. — Przecież to jest niemożliwe. Wiem, że moja córka zgodziła się zostać pańską żoną, ale pomyśl pan o mnie, o mojej całej rodzinie, o moich stosunkach towarzyskich.

— Proszę mi nie przerywać — oburzył się Vellin. — Nie skończyłem jeszcze. — Moja znajomość z pańską córką trwa już od czterech miesięcy. Od kilku tygodni zdaję sobie już dokładnie sprawę, że ją kocham. Zdarzyło mi się to poraz pierwszy w życiu i dlatego długo musiałem się zastanawiać, jak powinienem postąpić. I wreszcie znalazłem jedyną wyjście z tej sytuacji. Postanowiłem Ninę pozostawić w spokoju. Bo przecież ona nie mogłaby znaleźć szczęścia przy moim boku. Nina musi mieć zupełnie innego męża, a ja nie potrafię się zmienić i chyba już zawcze będę prowadził taki tryb życia.

— Dziękuję panu! — zawołał radośnie przemysłowiec. — Ile pan sobie życzy? — Dwadzieście tysięcy, czy może więcej?

— Nie chcę pieniędzy — odparł mu twardo Vellin. — Chodzi mi tylko o jedno. Nina musi być przekonana, że otrzymałem od pana grubszą sumę, że postąpiłem z nią w ten sam sposób, jak z innymi. Pragnę, by wykreśliła mi zupełnie z pamięci, by myślała, że jestem człowiekiem, pozbawionym wszelkich uczuć. Jeśli bowiem będzie myślała inaczej, może jej to w życiu zaszkodzić... I dlatego podpiszę fikcyjne pokwitowanie, że otrzymałem od pana 200 tysięcy franków. Proszę jej pokazać te pokwitowanie. A jeśli chodzi o mnie, to dziś jeszcze wyjeżdżam do Londynu.

D.